

CZYN MŁODYCH

WYDAWNICTWO Drukarni
Polskiej w Porto Alegre



CZYN I WOLA, TRUD I PRACA
W ZESPOLENIU SIĘ WZBOGAĆ!

DODATEK DO „ODRODZENIA“

— Poświęcony życiu społecznemu młodzieży polskiej w Brazylii i jej wychowaniu. —

SŁOWO WSTĘPNE

Młodzież polska w Brazylii, rozsznana na olbrzymiej przestrzeni tego kraju, żyje w rozproszczeniu, nie związana ze sobą niczem. Młodzież kurytybska nie wie, jakie stowarzyszenia i organizacje młodzieży polskiej są w Porto Alegre lub odwrotnie. Prócz rzadkich wzmianek w miejscowej prasie polskiej, nie wiemy jakie organizacje młodzieży, ile lub wogóle w tym lub ówym mieście, w tej lub owej kolonii istnieją. Łatwiej jakoś jeszcze się dowiedzieć o tem w większych skupieniach Polaków, ale w mniejszych, a tak obficie rozsznanych kolonjach polskich w Paranie, Rio Grande do Sul, Santa Catharina prawie, że nic nie słyhać o młodzieży naszej i nie wiadomo, jakie prądy tam nurtują, jakie potrzeby i dążenia są tamtejszej młodzieży i jak ona pracuje. A że takie rozproszenie się utrudnia wielce zbiorową pracę społecznej młodzieży, należy więc w jakiś sposób młodzież naszą skonsolidować, t. j. połączyć.

Na razie zawczasie mówić o stworzeniu jednej potężnej organizacji młodzieży, rozgłoszonej po całej Brazylii, mającej na celu koordynację poszczególnych zrzeszeń młodzieży i rozproszonych ich wysiłków w jedno łożysko, natomiast chcemy podjąć się próby połączenia młodzieży naszej za pomocą pisma.

Ostatnio byliśmy świadkami jak starsza generacja, t. j. nasi ojcowie, podjęła się próby połączenia rozstrzelonych po całej Brazylii organizacji polskich w jedną organizację pod nazwą Centralny Związek Polaków. Razem ze starsze mi pracy tej się podjęła również i młodzież powoławszy w tym celu Wydział Młodzieży przy Centralnym Związku Polaków.

Gdy już Polonia brazylijska zaruszała się

i zażętnęła życiem, gdy stanęła zgodnie w jednym froncie, by walczyć o lepsze Jutro, gdy we wszystkich niemal pozycjach starsza generacja chce występować solidarnie i zgodnie skoordynowana w jednym potężnym bloku, w jednolitej organizacji — czas, abyśmy zabrali głos i my; młodzi — spadkobiercy przyszłych poczyną i zwycięstw, i wypowiedzieli na szpaltach własnego organu swe myśli, projekta, uwagi i potrzeby, — czas, abyśmy zapoczątkowali wśród młodzieży ożywczy i życiodajny prąd nowego życia społecznego, — czas abyśmy się również przyczynili przy wznoszeniu przyszłego wspólnego gmachu kolonii polskiej w Brazylii.

W tym celu przystąpiliśmy, za aprobatą Wydawnictwa «Odrodzenia» do wydawania pisma dla całej młodzieży polskiej, bez różnicy jej kierunków i prądów młodzież tę nurtujących, zamieszkałej w Brazylii.

Rozpoczynamy naszą pracę z wiarą w powodzenie i z przeświadczeniem zrozumienia naszej idei przez ogół młodzieży.

Dodatek nasz «Czyn Młodych» będzie się ukazywał na razie raz na 2 miesiące. Będzie on głosem całej młodzieży polskiej w Brazylii; łącznikiem między młodzieżą a starszym społeczeństwem; będzie informował szeroki ogół o życiu i działalności organizacji młodzieży polskiej w Brazylii; będzie odzwierciedlał ich potrzeby kulturalne i dążenia, oraz głosił idee narodowe i społeczne.

Jednocześnie pragniemy, by «Czyn Młodych» nie tylko stałby się organem młodzieży polskiej w Brazylii, lecz by odzwierciedlał zarazem życie młodzieży polskiej w innych kra-

J. Łopuszański

jach, oraz by w ilustracjach i tekście odbijały się echa z życia młodzieży w Polsce.

Wierząc w celowość i pożytek oraz słuszność i powagę podjętej sprawy — liczymy na serdeczne przyjęcie naszych poczynąń, oczeku-

jemy pełnego zaufania, życzliwości i żywego poparcia w naszej pracy.

Redakcja
«Czynu Młodych»

Do Was koleżanki i koledzy

APELUJĘ

Dziś, wydając z druku pierwszy numer naszego „Czynu Młodych”, stajemy wobec faktu godnego wszechmiar uznania.

Dziś, społeczeństwu naszemu ukazujemy nasze oblicze, nasze dążenia, dziś dowodzimy, że młodzież polska w Brazylii istnieje i że sprawie społecznej całym sercem i duszą służyć chce.

Ukazanie się „Czynu Młodych” jest wielkim świętem dla nas. Wielką radość i dumę sprawia nam to pismo, gdyż ono nasze, tak bardzo nam potrzebne i dawno oczekiwane.

Jednak, by pismo nasze mogło wypełnić całkowicie swe zadanie, by mogło w zupełności odegrać swą dobitną rolę, jaką ma na celu, my—młodzież polska powinniśmy mu w tem dopomóc.

Przedewszystkiem, każdy z nas powinien odczuć konieczną potrzebę stałego i uważnego czytania „Czynu Młodych”, by wiedzieć dokładnie jak płynie życie w naszych poszczególnych stowarzyszeniach młodzieży, jak również, aby zobrazować nasze życie społeczne, powinniśmy stale informować się o tem w naszym piśmie. Zasilajmy więc go naszymi korespondencjami i artykułami, aby mu niebrak było materiału.

Wówczas i nasza ciężka organizacyjna, nasza spoistość będzie o wiele większą i moc-

niejszą. Życie i praca w stowarzyszeniach będzie żywą, będzie pulsować tętnem, a każda koleżanka czy kolega, bądź to w Porto Alegre, Kurytybie, czy na naszych kolonjach będą przejęci temi samemi myślami, temi samemi hasłami.

Dopiąć zaś tego możemy tylko przejawszysię naprawdę i szczerze naszą pracą, uważnem i regularnem czytaniem naszego pisma. Wszystkie te myśli jakie tam wyczytamy musimy je rozważyć, pomówić na ten temat z kolegami, albo w Stowarzyszeniu poruszyć tę sprawę.

Czytając „Czyn Młodych” nie zapominajmy i o tych którzy nie należą do Stowarzyszenia. Dzielimy się z nimi myślami, projektami i ciekawemi rzeczami, wyczytanemi z naszego pisma dajmy im od czasu do czasu numer „Czynu Młodych”, niech się rozejrzą w jego treści, niech zaczną myśleć i niech zaczną inaczej żyć, niech wstąpią do naszego Stowarzyszenia. Nawiażmy łączność ze znajomymi kolegami, posyłajmy im przeczytany przez nas „Czyn Młodych” — niech się budzi inne życie wśród młodzieży naszej.

A więc do czynu! do pracy!

Niech zapanuje wszędzie i wszechwładnie nowa myśl, młoda myśl!

Wasz kolega Ziutek

HYMN NARODU POLSKIEGO

Otośmy zerwali łańcuchy niewoli,
w błękitny nasz orzeł ulata,
z otchłani cierpienia z okowów zlej doli,
przykładem zaświeci dla świata.
Bo ducha, zawiści nie skazi nam gniew,
ku niebu, ku światłu, popłynie nasz śpiew.
O Polsko! O Matko! Zrzeszona dziś bracie
Ślubuje Ci wiernie u straży Twej stać.
Odwaga i siła, jednością i zgodą.

niech nasze przetrwają drużyny,
niech nasze sztandary, tam młodzież powiodą,
gdzie czynów i ofiar wawrzyny.
Hej! Ducha, zawiści nie splami nam gniew
ku niebu, ku światłu, popłynie nasz śpiew:
O Polsko! O Matko! Zrzeszona dziś bracie,
Ślubuje Ci wiernie u straży Twej stać!

Czeska-Mączyńska

DO ZWYCIĘSTWA!

W dramacie p. t. «Zmartwychwstanie» wprowadza K. H. Rostworowski w życie nasze Adama Mickiewicza. Wielki wieszcz narodu, który przed blisko stu laty tak bardzo podnosił ducha w «Panu Tadeuszu», w «Kenradzie Wallenrodzie», czy w «Dziadach», czuje się wśród dzisiejszych ludzi nieswojo. Spotyka prawie wyłącznie dusze przyziemne, wpatrzone li tylko w interes własny dbające o swoją osobę, a zapominające o wyższych celach i ojezyźnie.

«Bez serc, bez ducha — to szkieletów ludy!»

W rajska dziedzinę uludy,
Kędy zapał tworzy cudy...
Kędy miłość ogniem zionie —
Młodości! podaj mi dłoń:
Zbawienia przed tobą słońce!

Piękna, przejmująca to scena! Wielka myśl, — a dla nas młodych apel i wezwanie!

Bo oto wieszcz jakby mówił do nas: Naprzód, do zwycięstwa! Wyzwólcie się wreszcie z wad ojców, przejmijcie się ich cnotami! Nie



Grupa amatorów którzy brali udział w sztuce «Bolszewicy pod Warszawą» — Ponta Grossa — Paraná

I oto na końcu swej wędrówki po pałacach, dworach i wśród ludu, kiedy wielkiemu prorokowi narodu wyrazi zwątpienia cisną się do ust, — zbliża się do młodzieży. Młodzież przyjmuje go inaczej. Z zapałem wyciąga do wieszczą rękę, jakby powiedzieć chciała: my twoi, my pójdziemy za tobą, za twemi wskazówkami, my wiemy, że niewolno nam myśleć jedynie o naszej wygodzie, o własnej korzyści, ale że przedewszystkiem musimy mieć na oku cele wyższe, dobro naszej duszy, szczęście ojczyzny, której jesteśmy dziećmi.

A mistrz, który znalazł wreszcie kogoś w narodzie, kto pójdzie za jego górnym głosem, odzywa się uroczysto do wyciągniętych ku niemu dłoni:

Młodości... podaj mi skrzydła
Niech nad martwym wzlecie światem

bądźcie sobkami, ale obywatelami pełnymi poświęcenia! Pamiętajcie: człowiek nie jest zwierzęciem, szukającym wiecznie tylko swego żeru, ale stworzeniem mającym duszę! Rozwińcie skrzydła duszy! Zahartujcie ją i wzniescie ponad mokrada szarzyzny życiowej!

Bądźcie ludźmi z duszą!

Wielkie wezwanie! Skąd wziąć siłę, zachęcający przykład?

Stawia nam go przed oczy św. Stanisław Kostka.

Widzicie go? Oto w Rostkowie na Mazowszu r. 1550 rodzi się jako syn kasztelana zakroczymskiego Jana Kostki. W zamożnym domu ojca — ileż sposobności do zabaw i gwarne go życia! On usuwa się od nich, na sam odgłos słów nieskromnych mdleje! Mógł używać wygodę w domu — posłuszny ojcu wyrusza do Wiednia by się kształcić. Tam brat jego Paweł

C Z Y N M Ł O D Y C H

wciąga go w złe towarzystwo, w hulaszczę życie — On woli cichą pracę i modlitwę, umie uniknąć grożących mu niebezpieczeństw, znajduje hart ducha, by pozostać na dobrej drodze. Uśmiechają mu się zaszczyty, urzędy, godności. On wybiera życie klasztorne, wstępuje do zakonu Jezuitów. Mimo prośb i groźb pozostaje wiernym swemu powołaniu i po ośmiu miesiącach pełnego poświęceń życia w zakonie odchodzi w 18-tym roku życia do Tego, Któremu z największym zaparciem się służył całe życie.

Takim był św. Stanisław Kostka.

Nasz oredownik, ale i przejasny wzór.

Święty! My znaczenie tego słowa znamy. Bądź świętym! oto słowo, które streszcza wszystko to, czego od młodzieży wymaga wielki Mickiewicz.

Chcemy być świętymi! Chcemy wyzwolić się z niskich instynktów zwierzęcych, chcemy tępić w sobie wady i błędy, chcemy wzorem Świętego Młodzieniaszka w poszanowaniu dla innych, w ciągłej pracy i modlitwie, zahartować duszę przeciwko niebezpieczeństwom życia, osiąść jak najwięcej cnót, które jedynie dadzą nam zadowolenie na świecie, które tak nieodzowne są dla dobrej służby ojczyźnie ziemskiej i dla osiągnięcia ojczyzny wiecznej.

Zwycięstwo wymaga trudu i znoju. Jesteś my po wojnie świadkami tylu krwawych ofiar, ale też i poświęceń. Bez nich niema zwycięstwa, bez nich nie byłoby wolnej Ojczyzny.

W życiu każdego z nas tak samo. Dawniej składali ludzie Bogu na ofiarę woły, jagnięta. Dziś każdy musi złożyć ofiarę z siebie, ze swoich przywar, wad i błędów.

Dalej więc do zwycięstwa! Nie dla nas życie leniwe, dbając tylko o żołądek, życie swarliwe, hulaszczę, zmysłowe!

«Nikt nie stawia gmachów z błota
Lecz najlepszy rozum: cnota!»

(Kraśiński)

«Bo co nędzne przepadnie, zaginie,
Tylko jedno czas nie sprzątnie kosą:
Co wypływa łzami, krwią i rosą
W cichem słowie i rzetelnym czynie!»

(Lenartowicz)

Potrzeba walki, ofiar? Znajdziemy siłę w sobie! Dał nam przykład nasz święty Patron. Znalazł uświęcenie w murach klasztornych, ale zasłużył na nie ciągłą pracą nad sobą i już w Rostkowie i w Wiedniu, w takich warunkach, w jakich my żyjemy. A zatem w górę serca! I dla nas droga otwartą!

Na walkę bracia, na godność bez końca
Wyście skazani. W ciepłym świetle słońca
Zwierzętom igrać, lecz wam działać trzeba,
A przez czyn — ziemi przychylicie nieba!»

(Kraśiński)

Narody nie umiejące pracować i oszczędzać zniknąć muszą z powierzchni ziemi.

Dla nas kraje nasze nie powinny być ziemiami naszych ojców. One są przede wszystkim krajami naszych dzieci. Ojcowie spoczywają w grobach. Ale dzieci stają u progu życia. I takie będą ojczyzny, jakie my im wypracujemy.

Iść w życia głód — i chłód — i trud!

Nad tonią brudnych żądz i złud,
Przez wirowisko skrzących, łśnych,
Człowieczych głupstw rozdętych pych,
I zasklepionych w sobie dusz,
I serc spowitych w pleśń i kurz,
Iść karnie, z mocą w nowe życie!
Na Nowej Polski iść zdobycie!

(Kraśiński)

U w a g a !

Niniejszym zwracam się do wszystkich obywateli kolonii polskiej w Rio Grande do Sul, prosząc o łaskawe nadsyłanie wiadomości z podaniem szczegółowych dat o założeniu każdej poszczegółnej kolonii, towarzystwa i szkoły polskiej.

Materiał jest potrzebny do opracowania historii naszej kolonii.

Zygmunt Budzyn

Porto Alegre, av. Fabrica nr. 133.

«Gniazdo Sokole» w Porto Alegre

W sobotę dnia 6-go czerwca r. b. w lokalu T-wa «Polonia», Gniazdo urządzi przedstawienie tearalne połączone z bale.

Odegrana będzie sztuka w 3-ch aktach p. t. «Radcy pana radcy», która daje pełno humoru i szczerzej wesołości.

Po przedstawieniu bal.

Zapraszamy więc wszystkich Rodaków do wzięcia udziału oraz o liczne przybycie na naszą zabawę, za co zgóry dziękujemy.

Deszcz czy nie deszcz zabawa odbędzie się.

ZARZĄD

Popierajcie wydawnictwa Drukarni Polskiej